KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5-go Lipca 1867 roku. | № 148. | Lat 46. | 23-go Czerwca / 5-go Lipca 1867 roku.

Piątek. | Rano ciepła st 12, w połu: c. st: 18 / Wysok: wody st: 7 c. 3. (Ubywa) | Wschód Słońca g. 3 m. 47 / Zachód „ „ 8 „ 21 | Jutro, Śtej Dominiki P. M.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia JW. Jenerał Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika w Królestwie, Najmiłościwiej mianować raczył: Szambelanami Dworu Jego Cesarskiej Mości: Radcę Kolegjalnego, Kamerjunkra Włodzimierza Pankratjewa, Radcę Honorowego, Kamerjunkra Jana Pęcherzewskiego, Hrabiego Stanisława Alexandrowicza, Ludwika Górskiego, Hrabiego Karola Krasińskiego, Hr: Maurycego Potockiego i Hr: Tomasza Zamojskiego; Kamerjunkrami Dworu Jego Cesarskiej Mości: Józefa Karnickiego, Hr: Edwarda Prozora i Hr: Józefa Zamojskiego.—Jednocześnie Jego Cesarska Mość, zgodnie z przedstawieniem JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, Najmiłościwiej ozdobić raczył Orderami: pełniących obowiązki Koniuszego Dworu Jego Cesarskiej Mości: Hrabiego Zygmunta Wielopolskiego, Ordreem Śgo Włodzimierza klassy 3ej, i Hrab: Stanisława Potockiego, Orderem Śtej Anny klassy 2ej, z koroną Cesarską. (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 10 Czerwca r. b., Najłaskawiej udzielić raczył, w nagrodę gorliwej służby, ordery: Śgo Włodzimierza klassy 3ej—zostającemu do szczególnych poleceń przy Naczelniku Żandarmerji Okręgu Wojennego Warszawskiego, Pułkownikowi Dzięgelewskiemu; Śtej Anny klassy 2ej, z koroną Cesarską — Naczelnikowi Zarządu Gubernjalnego Płockiego Żandarmerji, Pułkownikowi Masłowskiemu; Śtej Anny kl: 2ej, bez korony—dowódcy Warszawskiego dywizjonu Żandarmerji, Pułkownikowi Bergowi; tenże order kl: 3ej, Sztabs-Kapitanowi Warszawskiego dywizjonu Żandarmerji Sapeszko, Porucznikowi Rebedajłowi, Weterynarzowi Asesorowi Kolegjalnemu Lewandowskiemu, Naczelnikom Powiatowych Urzędów Żandarmerji: Kieleckiego i Włoszczowskiego, Majorowi Puszkarewowi, Suwałkskiego, Majorowi Dąbrowskiemu, Hrubieszowskiego i Tomaszewskiego, Majorowi Pokraszyńskiemu, Płockiego i Płońskiego, Majorowi Żabko-Potapowiczowi, Ostrołęckiego i Makowskiego, Kapitanowi Rawenie, Petrokowskiego i Radomskiego, Sztabs-Kapitanowi Czygirynowi, Radomskiego, Sztabs-Kapitanowi Ternawskiemu, Kapitanowi urzędu policyjnego żandarmerji dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, Woroninowi; Śgo Stanisława klas: 2ej: dowódcy 2go szwadronu Warszawskiego dywizjonu żandarmerji, Kapitanowi Okołowiczowi i Naczelnikowi Rawskiego i Brezińskiego urzędów Powiatowych żandarmerji, Sztabs Kapitanowi Kondyrewowi; tenże order kl: 3ej starszemu Adjutantowi Zarządu Warszawskiego Okręgu Żandarmerji, Sztabs-Kapitanowi Albowowi, Adjutantowi Zarządu Gubernjalnego Augustowskiego Żandarmerji, Porucznikowi Dmochowskiemu, dowódcy 1go szwadronu Warszawskiego dywizjonu żandarmerji, Kapitanowi Zanosowi; Porucznikom: Korownikowowi; Naczelnikom Powiatowych Urzędów Żandarmerji: Łowickiego i Sochaczewskiego, Kapitanowi Ostrowerchowowi, Kolneńskiego i Szczuczyńskiego, Porucznikowi Alexandrowiczowi, Kaliskiego i Turskiego, Porucznikowi Bironowi; Urzędów policyjnych żandarmerji przy drogach żelaznych w Królestwie Polskiem: Kapitanowi Gotfrydowi, Sztabs-Kapitanom: Białeckiemu i Gelfrejchowi i Porucznikowi Ungern-Sternbergowi. (Dz. W.)

— Przez Najwyższy Rozkaz, w wydziale wojskowym, z dnia 14 Czerwca, byli Komendanci: miasta Płocka, Jenerał-Major Pozniak, i m. Radomia, Pułkownik Sienkiewicz, odwołują się od tych obowiązków, z pozostawieniem w piechocie armji. (D. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.*— Z powodu mających się odbyć na placu Mokotowskim w dniach 24 i 25 Czerwca (6 i 7 Lipca) wyścigów konnych. Warszawski Ober-Policmajster podaje do wiadomości następujące przepisy policyjne: 1) Wszystkie pojazdy, przybywające na plac Mokotowski, w czasie odbyć się mających wyścigów, obracać się będą zaraz za rogatkami w prawo i postępować drogą tuż przy samych okopach wiodącą, a zajechawszy tym porządkiem przed galerję, wysadzać będą osoby w bilety zaopatrzone, poczem odejdą w przedłużeniu za barjerę i uszykują się w tyle poza galerjami, w szeregach nie dłuższych od przestrzeni na galerję zajętej. Wynika ztąd: że żaden pojazd z osobami lub bez, nie może się znajdować obok koła hippodromu, dla przypatrywania się wyścigom;— 2) osoby idące do galerji według 3ch kolorów flag, którym bilety przez nie posiadane kolorem odpowiadają, przy wnijściu takowych oddawać nie będą, lecz tylko ustanowionej do tego służbie okażą i następnie przechodzić będą do właściwej galerji; chodzenie pomiędzy galerjami i szrankami, jak również wchodzenie w środek hippodromu najmocniej zabrania się; 3) żadna z osób pieszo przypatrujących się wyścigom w około hippodromu, nie powinna zbliżać się do samych szranek, lecz w oddaleniu przynamniej łokci 3ch od sznura pozostać, zachowując się spokojnie bez machania, któreby konie łatwo przestraszać i dla widzów przypadki sprowadzić mogło; nie wolno również przyprowadzać z sobą psów, któreby łatwo konie spłoszyć a tem samem wypadek spowodować mogły;— 4) pobór opłaty rogatkowej w rogatkach Mokotowskich i Jerozolimskich, pobierany będzie przy wyjeździe, a kartki oddawane będą w rogatkach przy powrocie do miasta;— 5) osoby niestosujące się do powyższych rozporządzeń, same sobie winę przypiszą, gdy z tego powodu na nieprzyjemność narażone będą. Przyczem ostrzega się, że służba policyjna dopilnowanie tego i zwrócenie każdego w razie potrzeby do porządku, ma sobie poruczonem.— Warszawa, dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1867 r.— Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow.* (G. P.)

— *Rektor Szkoły Głównej*,—z powodu uwolnienia na własne żądanie od obowiązków Professora zwyczajnego i Dziekana Wydziału Prawa i Administracji, Rzeczywistego Radcy Stanu, Walentego Dutkiewicza, Rada tegoż Wydziału na posiedzeniu w dniu 15 (27) Czerwca r. b., pod przewodnictwem Rektora Szkoły Głównej wybrała na Dziekana, Professora zwyczajnego Doktora Józefa Kasznicę, i jednocześnie na Sekretarza powołanym został przez Dziekana Adjunkt, Doktor Walenty Miklaszewski.(DW.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major Świty J. C. M. Baron *Frederiks*, Naczelnik Warsz: okręgu Żandarmów, z Augustowa;— wyjechali: Jenerał-Major *Staden*, do Terespola; Rz: Radca Stanu *Modzelewski*, za granicę.

— Władysław *Turowski*, Syn Obywatela, po długiej i ciężkiej chorobie, w d. 3 b. m rozstał się z tym światem. Pozostała Rodzina, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu 5 b. m., o godz: 7ej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (9,621.)

— W tych dniach, zakończył życie ś. p. Juljan Storczyński, b. Inspektor Lekarski Gub: Lubelskiej, w wieku lat 66.

— *Z Rawskiego.*— Donoszą nam, że w dniu 13 Maja r. b., we wsi Lisowoli, zakończyła życie w 29m roku, ś. p. Marja z Bielskich *Apanowicz*, pozostawiwszy po sobie pogrążonego w smutku Męża i troje małoletnich Dzieci.

— W dniu 3cim b. m., odprowadzono na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Romcia *Żulińskiego:* oby go NAJWYŻSZY przyjął do Chwały Swojej i w nieutulonym smutku Rodziców pocieszyć raczył.

— Wczoraj o godzinie 1ej po południu, w auli Szkoły Głównej, P. *Okęcki*, Dr Obojga Praw, bronił rozprawy, p. t. „Prawo familijne w Rzymie,“ którego część pierwsza zawiera „prawo małżeńskie,“ w obecności Rektora Szkoły Głównej, a to w celu pozyskania stopnia Doktora Prawa naszej Szkoły. P. Władysław Okęcki nauki szkolne kończył w Gimnazjum Katolickiem we Wrocławiu, następnie słuchał wykładów w Akademji Prawa w Paryżu, zkąd udał się do Niemiec i w Hejdelbergu pozyskał stopień Doktora Obojga Prawa. W Szkole Głównej Warszawskiej z początku wykładał jako Docent, a obecnie jest Adjunktem do wykładu Prawa Rzymskiego. Na wczorajszej doktoryzacji oponentami P. Okęckiego byli Professorowie: Dr Popiel, Dr Maciejowski i Dr Dydyński, którzy stawiali zarzuty odnoszące się do Prawa Rzymskiego, ale gdy Pr. Dydyński w zarzutach, popieranych wymownemi dowodami, potrącił i Prawa Kanoniczne, wówczas P. Kasznica, Dziekan Wydziału, jako przedstawiciel tego przedmiotu w Szkole Głównej, uczynił ze swej strony zarzut odnoszący się do Prawa Kanonicznego, mianowicie: co do znaczenia istoty Sakramentu małżeństwa. Z Publiczności nikt nie przyjął udziału w dyskussji, i Wydział, po naradzie, przyznał P. Okęckiemu stopień Doktora Prawa Szkoły Głównej Warszawskiej.

— W tych dniach odbyć się ma doroczny examen uczniów i uczennic Szkoły Dramatycznej Warszawskiej.

— Podajemy tu listę imienną uczniów i uczennic Instytutu Muzycznego, którym Komitet Konkursowy Instytutu, na posiedzeniu w dniu 3cim b. m. odbytem, przyznał nagrody przez balotowanie, i tak: Pierwszą nagrodę: PP: Stefanowi Grzywińskiemu, Gustawowi Ignatowskiemu i Tytusowi Mikulskiemu; Pannom: Julji Leichnitz i Julji Jaroszewicz.— Drugą nagrodę: P. Fiszlowi Weisshoff; Pannom: Emilji Müller i Izabelli Biron.— Pierwszą pochwałę: Pannie Elżbiecie Nieborskiej; drugą Pannie Alexandrze Drągowskiej.

— W tych dniach nakładem litografji P. *Millera*, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Śgo Antoniego, wyszedł w drugiej edycji „Chłopek“ Mazur, oraz „Ochoczy,“ Mazur, oba kompozycji Florjana Oborskiego.

— Kancellarja Komitetu Budowy Ratusza w dniu wczorajszym przeniesioną została z domu Nr 617 do nowo-wzniesionej budowli w obrębie Ratusza, przeznaczonej na koszary Straży Ogniowej, które już tej zimy Straż zajmowała. W tej samej budowli pomieszczoną również została drukarnia Magistratu, przeniesiona z budowli starych, które to budowle rozpoczęto restaurować. Nowy gmach wystawiony od ulicy Daniłowiczowskiej, bynajmniej mieścić w sobie nie będzie biur Magistratu, lecz przeznaczony jest na koszary Straży Policyjnej, oraz na lokale Oficera tejże Staży, Brandmajstra, a w wozowniach mieścić będzie sikawki i narzędzia ogniowe; dół wieży przeznaczonej na czatownię Straży Ogniowej, zbudowany został z kamienia Szydłowieckiego. Mówiąc o tych budowlach wspaniałych, wznoszących się tak szybko w obrębie dawnego ratusza i domu Łagiewnickich, winniśmy dodać, że niedawno Pan Fajans z czatowni na gmachu Teatralnym, zdjął za pomocą aparatu fotograficznego, widok tych właśnie budowli ratuszowych *a vol d'oiseau*. Fotografja udała się przewybornie i piękną stanowić będzie kartę w bogatym zbiorze widoków krajowych tego artysty.

— Kantor domu handlowego Jul: Liedtke et Comp: w Lublinie, mieści się łącznie z kantorem likwidującego się Domu Zleceń Rol: Nadw:, oraz Redakcją „Kurjera Lubelskiego,“ w gmachu Dyrekcji Szczegółowej Tow: Kred: Ziemskiego. (K. L.)

— Piszą nam z Ciechocinka, pod d. 1 b. m.: Zjazd jest dość liczny, jednakże nie taki, jak o tej porze był w r. z. Drożyzna wielka. Dotąd nie było jeszcze żadnych zabaw ani koncertów. Z fotografistów nikt także nie przybył.

— P. Rafał *Hadziewicz*, Professor malarstwa, wyjechał do Ciechocinka.

— Wychodząca w Paryżu Gazeta, pod tytułem „Europa Artystyczna, czyli dziennik powszechny teatrów, muzyki, literatury i sztuk pięknych tak we Francji jako tez i za granicą“, umieściła następującą wzmiankę w swych kolumnach o fortepjanie *Małeckiego i Szredera* z Warszawy, znajdującym się na Wystawie Powszechnej Paryzkiej: „Fabryka fortepjanów Małeckiego i Szredera ściągnęła na siebie powszechną uwagę na Wystawie, i zaliczono ją ogólnie do najcelniejszych. Fortepjan z tej firmy pochodzący, a który codziennie widzieć można w Sekcji Królestwa, odznacza się wszelkiemi zaletami, cechującemi wyroby pochodzące z fabryk Francuzkich i Niemie-

ckich. Wreszcie Fabrykantom rzeczonym służył za wzór system Erarda. Stwierdzają zaś to nasze przekonanie dźwięczność, równość i siła tonu wydobytego za uderzeniem klawisza. Życzymy Panom Małeckiemu i Szrederowi takiego powodzenia, na jakie ich dobre fortepjany rzeczywiście zasługują.“

— . Właściciel *Alkazaru* wprowadził dogodność dla publiczności, a tą jest przylepianie programatu na afiszach po rogach ulic umieszczanych; publiczność zatem może się łatwo obznajmić z widowiskiem wieczorowem. Wczoraj, między innemi, P. Sasse w śpiewie „La fille au Trombonne“, ukazała się z puzonem w ręku i grę na tym instrumencie naśladowała; Panna Arsene zaś po śpiewie „Santez monacos“, udarowaną została bukietami.

— Przedwczoraj, w pałacu niegdyś Blanka, przy placu Teatralnym, obok nowo budującego się Ratusza w korpusie na dole, otwartą została Restauracja przez P. Karola *Piątkowskiego*. Obszerny, widny, z pewną nawet elegancją urządzony lokal, kuchnia wyśmienita, doskonałe piwo Bawarskie prosto z lodu, wszystko to nowemu zakładowi zapowiada wziętość, na jaką rzeczywiście zasługuje. A gdy jeszcze powiemy, że ceny tu są bardzo umiarkowane, bo obiad np. z 4ch potraw złożony, z kawą, kosztuje tylko 25 kop., na abonament kop. 22½, i że w oddzielnej zupełnię sali, urządzonym jest dla amatorów billard, zdaje się, że nie zbłądzimy, polecając P. Piątkowskiego względom Publiczności.

— Na Pradze dwa sławne istniały ogródki: *Glińskiej* już od lat kilku zamknięty, i *Kosińskiego*, który również w tych czasach zamknięto, a to skutkiem śmierci obojga gospodarstwa. Na miejscu tychże istnieją dwa inne nowe w pobliskości.

— Woda pochodząca z wodociągów jest obecnie tak zamulona skutkiem przyboru Wisły, że bez przefiltrowania nie może służyć do żadnego użytku.

— Począwszy od dnia 7go b. m., w każdą Niedzielę i Święto, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, kursować będą statki parowe spacerowe na Saską Kępę i z powrotem. Pierwszy statek wyjdzie z Warszawy od przystani passażerskiej, postawionej wyżej mostu Alexandrowskiego, o godzinie 9ej rano, i tak co godzina jeden odpływać będzie, mijając się w drodze z powracającym statkiem z Saskiej Kępy. Ostatni statek odbije z Saskiej Kępy o godz: 9tej wieczorem, bez względu czy zostanie kto z passażerów na Saskiej Kępie lub nie.—Cena za jazdę tam i napowrót, od osoby kop: 15, dzieci do lat 10 płacą połowę. (9,710.)

— „Historji Państwa Rosyjskiego“ M. *Karamzina*, przełożonej na język Polski, przez Buczyńskiego, 12 tomów, in 8vo, cena rs. 30, można jeszcze dostać parę exemplarzy w xięgarni S. H. *Merzbacha*, po rs. 15.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 1 Lipca.*—Zdaje się, że dwór Austrjacki przed kilku dniami posiadał już wiadomość, że pogłoska o wygnaniu Cesarza Maxymiljana z Mexyku, jest bezzasadną, i dla tego spodziewał się smutnego doniesienia o jego zgonie. Podobno tajemnicza podróż Admirała Tegethoff do Ameryki, była w związku z poufną missją, na wypadek gdyby niebezpieczeństwo zagrażało życiu Cesarza Maxymiljana. Potwierdzać to zdaje się powrót wspomnionego Admirała.—Zwłoki Cesarza znajdują się w ręku Juareza, a rodzina Cesarska dołoży wszelkich starań aby je odzyskać.—Obawiają się tu odkryć o stosunkach Cesarza Maxymiljana z Napoleonem, a gazety Niemieckie sądzą, że katastrofa ta zada stanowczy cios projektom przymierza Francji z Austrją. (Schl. Ztg).

AMERYKA.—„New-York-Times“ w korrespondencji z San-Luis-Potosi, datowanej 27 Maja, podaje niektóre szczegóły dotyczące losu Cesarza Maxymiljana. Prawdopodobnie, pisze korrespondent, że Maxymiljan i pierwsi jego Jenerałowie: Miramon, Mejja i Castillo jutro już na śmierć przez rozstrzelanie skazani zostaną. Dnia 21 b. m. Cesarz i Xiążę Salm-Salm (jego Adjutant), mieli rozmowę z Escobedo, w jego kwaterze głównej w Queretaro. Rozmowa ta wyjednana została przez Xiężnę Salm Salm (Mexykankę rodem), która tylko co powróciła z missji do Prezydenta do San-Luis odbytej. Rozmowa ta nacechowaną była wypadkiem, który gdybym go mógł opowiedzieć, wywołałby okrzyk oburzenia w całym ucywilizowanym świecie; nateraz jednak ważne powody zamykają mi usta.—Maxymiljan oświadczył gotowość abdykowania i użycia całego swego wpływu, aby skłonić do natychmiastowego poddania się miasta Mexyku i Vera-Cruz. Domagał się on za to oszczędzenia życia sobie, oficerom i żołnierzom Europejskim, oraz Jenerałom Castillo i Mejja i swemu Mexykańskiemu Sekretarzowi prywatnemu, i wolnego przejazdu do granicy. Miramon został wyłączony, z powodów, o których się później dowiemy. Propozycje te przesłane zostały Prezydentowi przez umyślnego gońca, lecz 25go powrócił już takowy z odmowną odpowiedzią. Tegoż dnia osadzono Cesarza, Miramona i Mejja w oddzielnych celach, wzmocniono straże i utworzono sąd wojenny. Korrespondent utrzymuje, że od czasu inkwizycji Hiszpańskiej, nie wymyślono podobnego trybunału, który śledztwo przez trzy dni prowadził.—Xiężna Salm-Salm przybyła 27go Maja pociągiem nadzwyczajnym do San Lui. Prezydent Juarez przyrzekł jej podobno, że jeśli małżonek jej i Cesarz na śmierć skazani zostaną, to jeszcze z pierwszym, raz rozmówić się będzie mogła. Odważna ta dama przywiozła list prywatny do Prezydenta, lecz nie została doń wpuszczoną i posłuchanie dopiero na jutro ma naznaczone. Przy procesie powstała kwestja, która obudziła słabą nadzieję zachowania życia Cesarza. Oznajmiono bowiem Juarezowi, iż Maxymiljan nie uznaje juryzdykcji sądu, na zasadzie prawa międzynarodowego, ponieważ uznany został Monarchą przez wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Ameryki północnej i dlatego tylko przez legalny Kongres wszystkich narodów sądzony być może. Natychmiast więc postarano się o dzieło Weatona. Posiadał je tylko jeden Notarjusz w San-Luis, i zgodził się pożyczyć takowego, ale nie inaczej jak za zapłatą znacznej summy. Po uzyskaniu dzieła, sąd zebrał się na naradę i takowa trwa do obecnej chwili (do północy, 27 Maja).—Inne dzienniki New-Yorkskie podają dokumenta i listy Cesarza Maxymiljana, rzucające światło na ostatnie wypadki w Mexyku. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ z 3go Czerwca pisze, iż w obec bolesnego wrażenia, wywołanego przez niepotwierdzone jeszcze ostatecznie doniesienia o losie Cesarza Maxymiljana, tak przegląd naznaczony na dzień 4 b. m., jak i uroczystości na cześć Sułtana, odroczone zostały.— Z okoliczności rozdawnictwa nagród wystawcom, rozdano także liczne ordery Legji honorowej osobom, które uczestniczyły w urządzeniu Wystawy.

Dnia 3go b. m. rano, odbyło się w Poczdamie uroczyste poświęcenie sztandarów, w obec Króla, Xiążąt i Xiężniczek, Xięcia następcy Włoskiego, Jenerałów, znakomitych urzędników i t. p.

„Prov. Corresp.“ wynurza życzenie, iżby duch, jakim tchnie mowa Napoleona w d. 1m Lipca miana, przejął także i lud Francuzki.—Depesza z Monachium donosi, na zasadzie korrespondencji wiarogodnych z Wiednia, iż podróż Cesarza Austrjackiego do Paryża jest odroczona, ale bynajmniej niezaniechana.

„Wiedeńska Presse“ w korrespondencji z Ruszczuku pisze, iż myślą powstania Bulgarskiego, które się ciągle utrzymuje, jest utworzenie niezależnego Królestwa z Xięciem Fryderykiem Hohenzollern, młodszym bratem Xięcia Rumunji na czele.— „Journ. de Paris“ mniema, iż niedaleką jest chwila, w której missja Północno-Amerykańska stanowczo wda się w zamieszki Mexykańskie. Podług wspomnionego dziennika Prezydent Johnson wysłał Jenerała z szczególną missją do Juareza. Ponieważ missja ta nie ma mieć nic wspólnego z losem Cesarza Maxymiljana, przeto sądzić można, iż Stany Zjednoczone energicznie wzywają Juareza do przywrócenia porządku, zapowiadając w razie potrzeby czynną interwencję.

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 5go Lipca. — W Londynie odroczono wszelkie uroczystości urzędowe na cześć Sułtana.— W Paryżu krąży niepotwierdzona dotychczas pogłoska, o zamordowaniu Posła Francuzkiego w Mexyku.

Nowy York, 3go Lipca. Oprócz Maxymiljana zostali rozstrzelani Jenerałowie: Miramon i Mejia.

F r a s z k i.

— Pewien podróżny przybywszy do Kolonji, wszedł do składu wody kolońskiej i kupił kilka flaszek. Biorąc je, rzecze: „Już zapłacono; a więc powiedz mi Pan, czy to prawdziwa woda znanego fabrykanta Marji Faryna?“ „Nie,“ odpowiada sprzedający, „ale naprzeciwko dostaniesz Pan prawdziwej.“ Podróżny, kupił jeszcze kilka flaszek w wskazanym sklepie; a kiedy przy obiedzie podziwiał rzetelność pierwszego kupca, dowiedział się, że oba składy były jego własnością.

— „Jakie jest pokrewieństwo między wroną i gawronem?“ zapytała żona. „Przecież same nazwisko jasnodowodzi, że mnsi być jej mężem,“ odrzekł małżonek.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Lipca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 80.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 30.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	75	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	17	78	84
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	78	17	70	83
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	59	33	59	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	75	114	25
„ „ „ z r. 1866,	107	50	107	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 14⁴⁄₉
Od Listów likwidacyjnych k. 38⁸⁄₉.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 4 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. — do rs. 9 k. 45 żyta od rs. 6 kop. 60 do rs. 6 k. 67; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. — gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 85.

Okowity płacono dnia go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 42, do rs 4 k. 43; za garniec od rs. 1 k: 44 do rs: 1 k: 45

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*